

Od autora:

Scenkę tą napisałam mając piętnaście lat i teraz, ponad dwadzieścia lat później dochodzę do wniosku, że nic się właściwie nie zmieniło. Problem, który poruszyłam wciąż istnieje i nie wygląda na to, by w najbliższym czasie zniknął.

Młoda dziewczyna siedzi na tapczanie i czyta książkę. Z tyłu, na ścianie pojawiają się dwa kobiece cienie.

GŁOS 1:

(dziewczyna porusza ustami, po cichu powtarzając ich rozmowę)

Jestem z tobą taka szczęśliwa. Przez cały czas pragnę twojej bliskości, twojego dotyku. Podnieca mnie twój zapach. Jeszcze długi czas po każdym spotkaniu cała pościel pachnie tobą.

GŁOS 2:

Mi także jest z tobą bardzo dobrze. Z nikim się jeszcze tak nie czułam. Doprowadzasz mnie do szaleństwa. Kocham cię.

GŁOS 1:

Ja też cię kocham.

Cienie całują się i odchodzą przytulone. Z drugiej strony, na ścianie pojawia się trzeci cień. Twarzą odwraca się w stronę dziewczyny, która siedzi bez ruchu zapatrzona w książkę. W końcu podrywa się z miejsca i odrzuca ją daleko od siebie.

DZIEWCZYNA:

To jest niesmaczne! Jak można pisać o czymś takim?

GŁOS 3:

Co uważasz za niesmaczne? Miłość, za którą tak tęsknisz?

DZIEWCZYNA:

To zupełnie co innego. Moją miłość cechować będzie porozumienie dusz, obopólny szacunek i

pożądanie.

GŁOS 3:

Mówisz – zrozumienie, szacunek, pożądanie. Przecież to wszystko istnieje także w tym związku.

DZIEWCZYNA:

Ale to jest nienormalne i nieprzyzwoite!

GŁOS 3:

Czy pragnienie dawania szczęście i bycia szczęśliwym jest nienormalne? Nie wydaje mi się. A nieprzyzwoite? Co w tym jest nieprzyzwoitego?

DZIEWCZYNA:

Przecież to były dwie kobiety. Układ damsko-męski jest prawidłowy, a wszystkie odchylenia od normy to grzech.

GŁOS 3:

Wy, praworządni dziwnie pojmujecie grzech. Nie rozróżniacie już podziału świata na dobry i zły. Istnieją dla was tylko rzeczy zwykłe, zrozumiałe i te, których nie potraficie pojąć swymi zbyt ciasnymi rozumkami. Nie liczą się dla was uczucia innych. Każdą najpiękniejszą rzecz potraficie zdeptać, zniszczyć gdy nie mieści się ona w waszych sztywnych ramach. Liczą się tylko „normalne” jednostki, a wszystkie odstępstwa od normy uważane są za oznakę słabości. I co zrobić z takimi istotami, bo to przecież już nie są ludzie, prawda? Ukamienować? Żywcem zamurować w wieży czy wysłać na księżyc? Co pani na to, Panno Wszechwiedząca? Którą z kar zastosujemy?

DZIEWCZYNA Z PŁACZEM:

Czy ty zawsze musisz mnie dręczyć? Zostaw mnie, chcę być sama!

Wybiega z pokoju.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Magicu, dodano 01.09.2012 19:05

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.